

CO TO ZNACZY GORSZYĆ?

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MARKA (MK 9, 38-43.45.47-48)

Jan powiedział do Jezusa: „Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zabranialiśmy mu, bo nie chodził z nami”. Lecz Jezus odrzekł: „Nie zabraniajcie mu, bo nikt, kto czyni cuda w imię moje, nie będzie mógł zaraz złe mówić o Mnie. Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami. Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę powiadam wam, nie utraci swojej nagrody.

Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu byłoby lepiej uwiązać kamień młyński u szyi i wrzucić go w morze. Jeśli twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony. I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła. Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wylup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwojgiem oczu być wrzuconym do piekła, gdzie robak ich nie umiera i ogień nie gaśnie”.

PYTANIA DO DZIELENIA:

1. Czy zdarzyło Ci się być zazdrosnym o duchowe dary drugiego człowieka? Czy Bóg wyzwolił Cię z tego uczucia?
2. Ile czasu na modlitwie, w czasie medytacji nad Słowem Bożym czy podczas rachunku sumienia poświęcam na to, aby podejmować walkę ze swoimi grzechami, aby je dobrze poznać, odkryć ich najgłębszą przyczynę i odciąć się od nich?
3. Jakie uczucia towarzyszyły mi podczas oglądania obrazów piekła lub nieba? Czy potraktowałem je jako naiwne wyobrażenia o przyszłym świecie, czy też jako ukazanie prawdy o tym, co czeka człowieka po śmierci?

KOMENTARZ

Wtedy Jan rzekł do Niego: «Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zabranialiśmy mu, bo nie chodził z nami» (Mk 9, 38)

Jan Apostoł wyraźnie występuje tutaj w imieniu wszystkich Apostołów. Opisana scena przypomina tę z Księgi Liczb (Lb 11, 16-17. 24-29), w której młodzieniec Jozue przybiega do Mojżesza i donosi o tym, że na mężów, którzy nie stawili się na jego polecenie do namiotu, też zstąpił Duch Boży i prorokowali. Jozue, podobnie jak Jan, domaga się, aby Mojżesz zabronił im tego. Odpowiedź Mojżesza jest jednoznaczna: „Czyż zazdrosny jesteś o mnie? Oby tak cały lud Pana prorokował, oby mu dał Pan swego ducha!” (Lb 11, 29). Imię Jezusa jest tu pokazane jako równoznaczne Imieniu Boga Ojca, które jest mocą w pokonaniu wrogów zbawienia, przedmiotem uwielbienia (Flp 2, 10; 1 P 4, 16), źródłem zbawienia (Dz 4, 9-12), przedmiotem chluby, udziela ludowi błogosławieństwa i mocy, a prorocy zawsze przemawiali w to Imię (Jk 5, 10).

Wyrzucanie złych duchów w Imię Jezusa jest znakiem wiary w Niego, a modlitwy w Imię Jezusa otaczają chwałą Ojca (J 5, 23). Także Duch Święty jest posyłany przez Ojca w Imię Jezusa (J 14, 26). Imię to jest źródłem uzdrowienia chorych (Dz 3, 6; 4, 10; Jk 5, 14). W Imię

Jezusa będą zbierać się Jego uczniowie (1 Kor 5, 4), to Imię będą głosić (Dz 9, 27), w to Imię będą udzielać chrztu (Dz 10, 48; 1 Kor 6, 11).

Lecz Jezus odrzekł: «Nie zabraniajcie mi, bo nikt, kto czyni cuda w imię moje, nie będzie mógł zaraz źle mówić o Mnie (Mk 9, 39)

Uczniowie zabraniając egzorcyzmować w imię Jezusa nieznanym uczniom, zazdrośnie strzegą swojej szczególnej pozycji najbliższych współpracowników. Jednak nie taka jest wola Nauczyciela. On pragnie, aby królestwo Boże rozszerzało się wszelkimi sposobami. Świadkiem tego jest święty Paweł pisząc do Filipian: „I tak więcej braci, ośmielonych w Panu moimi kajdanami, odważa się bardziej bez lęku głosić Słowo Boże. Niektórzy wprawdzie z zawiści i przekory, drudzy zaś z dobrej woli głoszą Chrystusa. Ci ostatni głoszą z miłości, świadomi tego, że jestem przeznaczony do obrony Ewangelii. Tamci zaś, powodowani niewłaściwym współzawodnictwem, rozgłaszają Chrystusa nieszczerze, sądząc, że przez to dodadzą ucisku moim kajdanom. Ale cóż to znaczy? Jedynie to, że czy to obłudnie, czy naprawdę, na wszelki sposób rozgłasza się Chrystusa. A z tego ja się cieszę i będę się cieszył” (Flp 1, 14-18).

Egzorcyzmy w imię Jezusa są znakiem obecności Ducha Świętego, a „nikt, pozostając pod natchnieniem Ducha Bożego, nie może mówić: «Niech Jezus będzie przeklęty!». Nikt też nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: «Panem jest Jezus»” (1 Kor 12, 3).

Cuda to dosłownie „dzieła mocy w Imię Jezusa”. To nie egzorcyści działają, ale sam Bóg działa i objawia Swą moc. Ten, kto objawia moc Boga, nie może źle o Nim mówić (dosłownie: „złorzeczyć”, „błuźnić”). Historia żydowskich egzorcyistów, pobitych i poranionych przez złego ducha, opisana w Dziejach Apostolskich (por. Dz 19, 13-16), jest dowodem, że bez autentycznej wiary w Jezusa nie można używać Jego Imienia. Jeśli ktoś dokonywał skutecznych egzorcyzmów, to jest to znak jego prawdziwej wiary w to, że Jezus jest Synem Bożym, który przyszedł na świat (por. 1 J 5, 4-5).

Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami (Mk 9, 40)

Zdanie to u Mateusza i Łukasza ma węższą formułę, mówiąc o konieczności „bycia z Jezusem” (por. Mt 12, 30; Łk 11, 23). Marek mówi, że wystarczające jest „nie być przeciwko” Jezusowi i uczniom, aby „być z nimi”. Takie sformułowanie tej zasady jest konsekwencją markowej redakcji, według której Jezus musi korygować swoich uczniów i otwierać ich serca na innych ludzi.

Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody (Mk 9, 41)

Uczniowie Chrystusa nie tylko sami mają czynić miłosierdzie, ale także, jako uczniowie, mają je przyjąć z rąk innych. Miłosierdzie okazane uczniom Jezusa będzie ludziom poczytane jako powód do nagrody. Ale należenie do Chrystusa ma swoje wymogi. Fakt przynależności do Chrystusa objawia się poprzez życie według Ducha, nieuleganie pożądaniom ciała (por. Ga 5, 24), nieustanne zamieszkiwanie Ducha Świętego w uczniach (por. Rz 8, 9).

Warto tu wspomnieć, że cechą człowieka idącego na potępienie jest absolutne niedostrzeżenie tych, którzy wokół niego potrzebują pomocy (por. Mt 25, 37).

Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu byłoby lepiej uwiązać kamień młyński u szyi i wrzucić go w morze (Mk 9, 42)

Po upomnieniu swoich uczniów za zamykanie się w swoim własnym gronie, Jezus przechodzi do podkreślenia ich odpowiedzialności za tych, którzy w Niego uwierzą. Tekst grecki mówi

dosłownie o gorszeniu innych, a zgorszeniem jest to, co przywodzi innych do grzechu, tzn. do upadku. Grecki zaś rzeczownik „skandalos”, który jest najczęściej tłumaczony jako „zgorszenie”, oznacza dosłownie pułapkę, zasadzkę, przeszkodę tak położoną na drodze, aby się na niej ktoś potknął. Zgorszenia będą obecne w świecie, ale ich powodem nie mogą być uczniowie Jezusa (por. Łk 17, 1; Rz 15, 21; 16, 17; 1Kor 8, 10-13; 10, 32n).

Mówiąc o „małych, którzy wierzą”, Jezus zapewne ma na myśli ludzi prostych, młodych, dzieci czy też słabych w wierze. Dla tych ludzi wiara w Jezusa jest czymś bardzo ważnym i często stanowi jedyne oparcie w życiu. Dlatego pozbawienie tej wiary lub utrudnianie jej przeżywania jest ogromnym zgorszeniem i grzechem. Kara za ten grzech będzie nieporównywalnie większa od pewnej śmierci, którą oznacza wrzucenie do morza z przywiązaniem do szyi młyńskim kamieniem. Obraz wrzucania kamienia w morze jest także użyty w Apokalipsie, jako zapowiedź ostatecznego usunięcia zgorszeń z tego świata (Ap 18, 21).

Jeśli twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony (Mk 9, 43)

Zestawienie wiersza 42, który mówi o radykalnym wystrzeganiu się bycia przyczyną grzechów dla innych oraz kolejnych wierszy 43, 45 i 47, które nakazują gruntowne oderwanie się od przyczyn swoich własnych grzechów, sugeruje, że wystarczające do zgorszenia innych jest osobiste popełnianie wykroczeń przeciw Bogu, nawet bez zamiaru uwodzenia kogokolwiek. W tym kontekście konieczność unikania grzechu ma dwojakie uzasadnienie: aby mieć życie, czyli nie trafić do piekła, i aby nie być powodem grzechu braci, aby nie gorszyć.

Ten kto grzeszy pozostaje w śmierci (por. Rz 5, 12; 6, 21. 23; 7, 11), a kto wyrzeka się grzechu wchodzi do życia, jest wolny od śmierci (por. Rz 6, 9; 8, 13). Nie tylko innych można wieść do zgorszenia, ale można samego siebie przywodzić do grzechu poprzez różne swoje aktywności. Ręka jest symbolem działania i dawania, symbolem władzy i panowania nad innymi. W języku hebrajskim to samo słowo oznacza „rękę” i „moc”. Jako stworzona przez Boga jest ze swej natury dobra i ma służyć dobru. Ale człowiek może jej używać przewrotnie. Jeśli więc te rzeczywistości (moc, działanie, władza, obdarowywanie innych) przywodzą do grzechu – Jezus wskazuje na radykalne rozwiązanie.

Wyrażenie „lepiej ułomnym wejść do życia wiecznego” (Mk 9, 43) ukazuje, że żadne kalectwo nie stanowi przeszkody w zbawieniu, natomiast grzech, którego człowiek nie chce się wyrzec, stanowi przeszkodę niepokonalną.

I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie, chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła (Mk 9, 45)

Są to niezwykle trudne i twarde słowa Jezusa, po których być może mielibyśmy ochotę powtórzyć słowa uczniów zgorszonych nauką Chrystusa o Eucharystii: „Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?” (J 6, 60). I choć Kościół nigdy nie interpretował tych słów w sposób dosłowny i nie zachęcał do okaleczania się celem uniknięcia grzechu, to jednak odczytywał je jako obrazowe ukazanie tragicznych konsekwencji grzechu ludzkiego po śmierci. Nawet utrata jednego z członków jest dla człowieka nieporównanie mniejszą stratą niż wieczne potępienie. Nie sprzykrzyło się Jezusowi trzykrotnie powtarzać te same słowa: „Być wrzuconym do piekła”. *Któż się nie przerazi tym powtórzeniem i tak silnym podkreśleniem owej kary przez usta samego Boga – mówi św. Augustyn.*

Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wylup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła, gdzie robak ich nie umiera i ogień nie gaśnie (Mk 9, 47-48)

Oko to źródło światła, wiedzy o świecie (por. Mt 6, 22n), możliwość poznawania świata. Jednak nasz sposób patrzenia na świat, rozpoznawania jego wartości może być z gruntu fałszywy. W Kazaniu na Górze w Ewangelii wg św. Mateusza oko i ręka pojawiają się w kontekście grzechu cudzołóstwa (por. Mt 5, 28-30).

W tym już trzecim „refrenie” Jezus używa określenia „królestwo Boże”. Tylko w królestwie Bożym jest życie, a poza nim panuje śmierć.

„Piekło” to dosłownie „Gehenna”, nazwa doliny na południe od Jerozolimy, śmietnik Jerozolimy wiecznie tłący się i pełen robactwa. Jest to obraz piekła, które będzie udziałem tych, którzy się nie zdecydowali na pójście za Chrystusem, na pełnienie Jego woli. Słowa o robaku i ogniu są nawiązaniem do proroctwa Izajasza (Iz 66, 24), który w ten sposób wieszczy koniec grzeszników.

MEDYTACJA

We wprowadzeniu do medytacji na temat tego fragmentu Ewangelii, św. Ignacy Loyola nakazuje rozważyć realną groźbę kary piekła: *Widzieć oczami wyobraźni długość, szerokość i głębokość piekła* (Św. Ignacy Loyola, *Ćwiczenia Duchowne*, 65). Oglądanie wymiarów piekła przypomina nam wymiary miłości Jezusa, o których mówi św. Paweł: *Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w sercach waszych; abyście (...) zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość i poznać miłość Chrystusa przewyższającą wszelką wiedzę* (Ef 3, 17-19). Jak miłość Chrystusa przewyższa wszelką możliwość ludzkiego poznania, tak samo piekło, które jest odrzuceniem tej miłości nie może być zgłębione ludzkim rozumem. Jak człowiek nie jest w stanie przewidzieć, *jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują* (1 Kor 2, 9), tak też nie jest w stanie w pełni poznać, co sam sobie przygotowuje przez radykalne odrzucenie Bożej miłości. Piekło jako wieczne potępienie jest odwrotnością nieba jako wiecznego zbawienia.

Istotą wiecznego szczęścia jest pełne zjednoczenie z Bogiem — pełna przynależność do Niego; niebo utrwała na wieki naszą jedność budowaną na ziemi z Ojcem przez Jego Syna w Duchu Świętym. Chrześcijanin to człowiek, który w życiu, w śmierci i w wieczności należy całkowicie do Pana (por. Rz 14, 8). Jezus w czasie Ostatniej Wieczerzy prosi swojego Ojca, aby Jego uczniowie byli zawsze z Nim zjednoczeni: *Ojcze, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem* (J 17, 24).

Piekło jest wiecznym oddaleniem się od Boga, pozbawieniem się na zawsze Jego miłości. Oddalenie się od Boga to jednoczesne zbliżenie się do szatana. Zlekceważenie miłości Boga to uczestnictwo w nienawiści Złego. Zaprzeczyć Prawdzie to przyjąć „ojca wszelkiego kłamstwa” (por. J 8, 44). Tragizm piekła może naprawdę odczuć tylko ten, kto wchodzi w intymną jedność z Bogiem, kosztuje Jego słodczy i doświadcza wielkości i głębi Jego nieskończonej miłości. Mistycy byli właśnie ludźmi, którzy najgłębiej *smakowali gorzkość piekła*. Po okresie wielkich mistycznych łask i pociech, Bóg przeprowadzał ich nieraz przez *ciemną noc* – mistyczny smutek wewnętrzny, który oni sami nazywali *smakowaniem piekła*.

Ponieważ nie znamy dnia ani godziny, musimy, w myśl upomnienia Pańskiego, czuwać ustawicznie, abyśmy zakończywszy jeden jedyny bieg naszego ziemskiego żywota, zasłużyli wejść razem z Panem na gody weselne i być zaliczeni do błogosławionych, i aby nie kazano nam, jak sługom złym i leniwym, pójść w ogień wieczny, w ciemności zewnętrzne, gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów (Lumen Gentium, 48). W zakończeniu tej medytacji błagajmy Boga o miłosierdzie modlitwą, którą odmawiamy w czasie sprawowania Eucharystii: *Boże, przyjmij laskawie tę ofiarę od nas, sług Twoich, i całego ludu Twego. Napelnij nasze życie swoim pokojem, zachowaj nas od wiecznego potępienia i dołącz do grona swoich wybranych*.